

O. MARIN DE BOYLESVE SI



# **PAPIEŻE POD CEZARAMI RZYMSKIMI**



KRAKÓW 2020

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



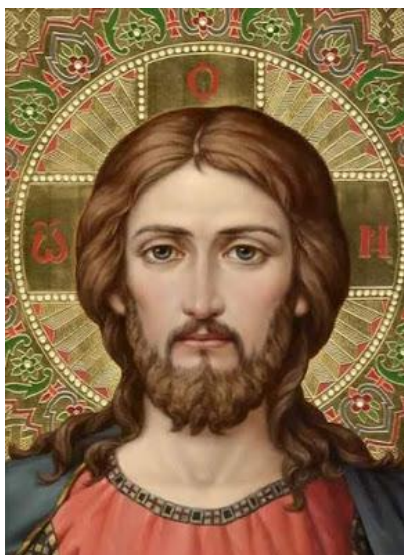
# Papieże pod cezarami rzymskimi

(z Ojca Boylesve *O nadnaturalnym początku Kościoła*)

"PRZEGLĄD KATOLICKI"

---

Jezus umarł. Na krzyżu, ponad głową wypisano przyczynę Jego śmierci: Jezus Nazareński, Król Żydowski; taką była jego zbrodnia; *titulus causae!* Wypisano ją po hebrajsku, po grecku i po łacinie. Trzy te języki panowały w świecie. Jeden jest językiem ludu Bożego, organem wiary, drugi jest językiem ludu królującego umiejętnością i sztukami, jest organem mądrości ludzkiej; trzeci jest językiem ludu który świat podbił, jest organem siły ludzkiej. Hebrajczycy swymi tradycjami i swoimi prorocत्वami, Grecy geniuszem swych mędrców, Rzymianie swym panowaniem wywierali wpływ na cały świat ówczesny. Trzeba więc było, aby królestwo Jezusowe ogłoszone zostało językiem trzech tych ludów.



Jezus ogłoszony jest królem żydowskim tylko, ale w rzeczy samej jest to dostateczne. Panowanie powszechne obiecane jest żydom. Lud ten wreszcie sam jedynie może dowieść oczywiście swego pochodzenia od starszego syna Noego. Jeżeli więc prawo dziedziczości ma być na względzie, króla powszechnego szukać należy między dziećmi Izraela. Jeżeli idzie o wolny wybór, już lud Judei dał swój głos: tłumy chciały królem ogłosić Tego, który ich cudownie pomnożonym chlebem żywił na puszcy. Inne ludy obrały także i obierać Go będą na zawsze swym królem. Nadto Bóg sam, a zaprawdę nie można Mu zaprzeczyć prawa wdawania się w rządy ludów, Bóg sam objawił myśl swoją. Panowanie nad wszystkimi narodami ziemi, obiecał jednemu z synów Abrahama, Judy, Dawida, drugiemu Mojżeszowi. Wszystkie znaki zapowiadające tego króla powszechnego zbiegają się w Jezusie i wskazują tylko samego Jezusa. Więc Jezus ma być królem, Jezus ma panować. Zresztą czyż nie zdobył On sobie swej korony, swojego berła, swojej purpury i swojego tronu? Czyż nie kupił sobie świata, czy nie zapłacił zań krwią swoją wszystką. Żołnierze rzymscy na głowę włożyli Mu koronę cierniową, w rękę dali trzcinę, na barki zarzucili szmat purpury. I więcej nie było potrzeba. Ciernie zaćmią blask diamentów, trzcina w Jego ręku będzie silniejszą niż wszystkie berła, purpura zarumieni się krwią, która odkupi świat. Przedstawiciel najwyższej wówczas na ziemi potęgi, Piłat Poncki uznał w tym stanie Jezusa królem i królem Go głosi Żydom. *Ecce rex vester, oto wasz król*. Czy to mówił szyderczo, czy na serio, rzecz dla nas tutaj podrzędna. Wytykamy tu tylko fakt, że politycy tego świata bez wiedzy prorokują częstokroć, a częściej jeszcze służą pomimo woli tym, których chcą zgubić. Piłat wydaje Jezusa nieprzyjaciółom; wydaje Go na krzyż: krzyż będzie tronem panującego nad całym światem, krzyż będzie sztandarem nowego zdobywcy.



Jezus, Król prawem swego narodzenia Bożego i ludzkiego, Król prawem wyboru Bożego i ludzkiego, Król prawem podboju, ale podboju w którym swoją krew tylko wylał, zbiera około siebie tych, których wybrał na dokonanie swojego dzieła. Słuchajmy co do nich mówi: *Wszelka władza dana mi jest w niebie i na ziemi, idźcie więc, w imię prawa najwyższego, powszechnego, bezwzględnego, idźcie, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.... Opowiadajcie królestwo moje wszelkiemu stworzeniu. Będziecie mi świadkami w Jeruzalem, w całej Judei i aż na krańce ziemi. Oto ja z wami aż do skończenia wieków. Kto uwierzy i ochrzczon będzie, będzie zbawiony; kto nie uwierzy, będzie potępion.* Rzekł to, a pewien zwycięstwa wstępuje do niebios, pozostawiając swym wysłańcom zaszczyt podboju świata.



Apostołowie poszli w świat. Piotr im przewodził, on ich rozsyłał, on rozdzielał pomiędzy nich narody; dla siebie zachował stolicę świata.

Gdy obok szeregu cesarów rzymskich, książąt państwa pogańskiego, postawimy szereg Papieży, książąt państwa chrześcijańskiego, łatwo i tym sposobem okazać możemy, że założenie królestwa Chrystusowego nie jest faktem czysto ludzkim i postępowaniem tylko naturalnym wytłumaczyć się nie da.

Ale wykazując udział Boży w tym wielkim fakcie, nie możemy w nim zaprzeczyć udziału ludzkiego. W Bogu nie ma zazdrości, Bóg jest wielki w stopniu najwyższym. Bogu należy się chwała za Jego dzieło, ale Bóg chce aby każdy miał w niej część podług swojej miary. Bóg założył Kościół, ale założył go przez ludzi; Bóg zwyciężył świat, ale zwyciężył złych przez dobrych; Bóg przełamał bramy piekielne i pokonał ludzkie sługi szatana, ale do zwycięstwa tego użył ludzi. Jak tedy głównymi instrumentami piekła przeciwko Kościołowi Jezusa Chrystusa byli cesarowie rzymscy, tak znowu głównymi działaczami wpływu Bożego w założeniu tego Kościoła byli Papieże rzymscy.

Przypatrzenie się zapasom Kościoła pokaże, czy Papieże urzeczywistniali ideał Bożego założyciela, czy byli na wysokości swojego posłannictwa, czy używali godnie tej władzy nadnaturalnej jaka im była dana nad wszystkimi narodami, słowem, czy byli takimi, jakimi być powinni, czy byli pierwszymi ludźmi w świecie.

Spotkamy wyjątki, ale i te wyjątki były potrzebne. Wszechmoc działania Bożego okazała się najwidoczniej wówczas, gdy sternik obowiązany do kierowania barką Kościoła był nieudolnym lub niegodnym. Wyjątki więc będą, ale to wyjątki tylko, a w ogóle historia Papieży będzie stosowaniem reguły; regułą zaś jest, iż Papieże są wielkimi ludźmi swoich czasów.

Co to jest człowiek wielki? Ludy nie tak łatwo dają komu tę nazwę. Wielu jest sławnych, ale wielkich ludzi mało. Wyższy umysłem nie jest jeszcze wielkim. Pomiedzy aniołami Lucyfer wyższy był umysłem, a jakże nisko jest w piekle.

Dla wielkości potrzebną jest wyższość umysłu, ale ta sama nie wystarcza jeszcze. Powiecie może: wielki człowiek, to wielkie serce. Zapewne, ale tu złudzenie łatwe. Pycha przybiera pozory wielkości duszy, a nic tak przeciwnego wielkości jak pycha. Pyszny żyje tylko dla siebie samego, kocha tylko siebie, myśli tylko o sobie!

Czy można nad to wystawić sobie coś mniejszego, coś ciasniejszego?

Wielkie serce jest jak serce św. Pawła, szerokie jak świat: *Cor Pauli, cor mundi.*

Takie powinno być serce Papieża, bo miłością równą obejmować on ma wszystkich ludzi i wszystkie narody. Dodaj do tego umysł dosyć wysoki aby panował wszystkim umysłom, aby wspierał, rządził, prostował, a w potrzebie karmił zboczenia błędzącego ducha, a mieć będziesz ideał Naczelnika Kościoła. Wyższość taka wszechstronna, po ludzku, jest niepodobną i dlatego też nie wymagamy, aby Papież umysłem i wiedzą był pierwszym człowiekiem swojego czasu; potrzeba tylko, aby pewny swojej nieomyślności w rzeczach wiary, nie ustępował w porządku umysłowym i naukowym ani przed blaskiem geniuszu, ani przed urokiem umiejętności; i aby w porządku moralnym nie obawiał się żadnej potęgi, ani orężnej, ani dyplomatycznej, ani królewskiej, ani ludowej. Papież powinien panować, nie ulegając nikomu; powinien rządzić sam wolny od wszelkich wpływów ziemskich. *Oportet illum regnare.*

Takim jest człowiek wielki. Nieczuły na groźby równie jak na obietnice, obojętny na wszystko co świat nazywa szczęściem lub nieszczęściem, wolny i niezależny w każdym położeniu; zawsze spokojny, pogodny, czy to w kłopotach bogactwa, czy w uciskach niedostatku.

Wyższy myślą, wyższy życiem, jak wyższy jest stopniem, wznosi się on ponad namiętności i interesy ludzkie i wpośród szarów wszelkich jest jako skała wśród burzy: *Ty jesteś Opoka (Petrus) i na tej opoce zbuduję mój Kościół i bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu:* takim ma być Papież.

Czy dzieje odpowiadają tej idei? Czy biorąc wszystkich Papieży w ogóle powiedzieć możemy, że przy nich było pierwszeństwo w rzeczywistości, tak jak było w prawie, i czy jako przewodnicy ludów rzeczywiście prowadzili ludzkość i panowali ogólnemu ruchowi umysłów i serc, od czasu w którym ich ręka ujęła ster Kościoła?

Dzieje odpowiadają twierdząco. Wieki nie przestają powtarzać tej odpowiedzi, jako uroczystej przestrogi.

Po Wniebowstąpieniu Mistrza, Książę Apostołów obejmuje rządy Kościoła i poleca wybranie nowego Apostoła na miejsce zdrajcy Judasza.



W dzień Zielonych Świątek pierwszy głosi powszechne królestwo Jezusa.

Trzy tysiące ludzi staje pod jego chorągwią.

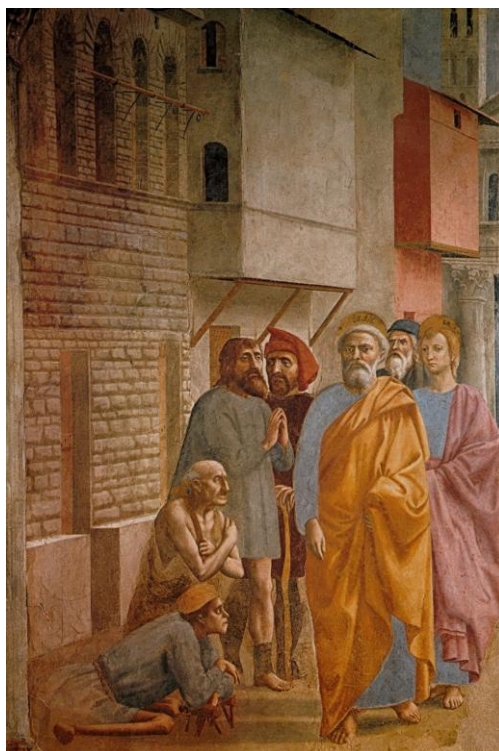
Pierwszy cud, jakim rozpoczynają się dzieje Apostolskie staje się na głos św. Piotra, który korzysta ze zdziwienia tłumu i głosi po raz wtóry uroczyste królestwo swojego Mistrza. Lud słuchał, gdy nadchodzą wysłańcy synagogi i wtrącają do więzienia Piotra wraz z towarzyszącym mu Janem. Ale działania łaski ująć i powstrzymać nie podobna: pięć tysięcy ludzi oddaje się Jezusowi Chrystusowi.

Piotr pierwszy wezwany został przed pierwszy sąd antychrześcijański. Pierwszy on wezwany, aby zdał sprawę z zadziwiającej władzy, jaką wykonywa bez żadnego pozwolenia i bez innego umocowania krom rozkazu danego mu przez Jezusa Chrystusa.

Niczego nie brak do uroczystości sądowej, Starszyzna i piśmienni zbierają się w Jerozolimie. Na ich czele zasiada Annasz, najwyższy kapłan, ten sam, który policzek kazał wymierzyć Jezusowi przez swego służącego, i Kajfasz, ten, który osądził Jezusa godnym śmierci: *Reus est mortis*, i inni jeszcze i wszyscy którzy byli pochodzenia kapłańskiego. Na sąd ten imponujący przyprowadzają dwóch więźniów. Piotr stąpa, być może po tym samym *atrium*, gdzie przed kilku tygodniami bladł na głos służącej i gdzie po trzykroć wyparł się Jezusa. Nie przed kobietą, nie przed służbą stawać mu teraz przychodzi. Sam, z Janem tylko, stoi obwiniony przed straszliwym zebraniem wszystkich nieprzyjaciół swojego Mistrza. Ale nie blednie, nie drży, spokojnie czeka zapytania: "W jakiej mocy, w czym imieniu zrobiliście to wy".

Tym wy, *vos*, z pogardą rzucają pyszni sędziowie w oblicze biednych rybaków Galilejskich. Lecz cóż zarzucają im, czegoż się oni dopuścili tak złego, co zrobili *hoc, to*. Wytłumaczcie się potężni ziemi: cóż to jest owo *to, hoc*, czego nie ośmielacie się oznaczyć jaśniej i nazwać własnym jego imieniem?

Owo *to, hoc*, jest to nagłe uleczenie kulawego; owo *to, hoc*, jest to cud, ale cud który jest niewygodnym.



Posłuchajmy odpowiedzi. Będzie ona tak jasną, tak dokładną, jak pytanie było nieokreślone i niepewne.

Wówczas napełniony Duchem Świętym Piotr rzekł do nich: "Książęta ludu i wy starsi narodu słuchajcie!". Jakież rozpoczęcie uroczyste! Aby dobrze zrozumieć jego siłę i majestat należy wystawić sobie położenie Piotra i Jana. Są to dwaj biedni rybacy, dwaj Galilejczycy; są to więźniowie, są oskarżeni, a stoją wobec najwyższych znakomitości narodu.

A jednak Piotr przyjmuje już ten ton powagi najwyższej, jaką następcy jego utrzymywać z kolei będą aż do końca, wobec możnych ziemi najpyszniejszych i najgroźniejszych.

Słuchajcie więc Annaszu, Kajfaszu, słuchajcie głosu ucznia Tego, którego policzkowaliście ręką waszej służby i którego wskazaliście na krzyż; słuchajcie nauki jaką wam daje prosty rybak!



"Jeżeli wezwani jesteśmy przed sąd za to żeśmy uzdrowili chorego, jeżeli zbrodnią jest uzdrowienie kulawego bez waszego pozwolenia, wiedzcież wy naprzód, a z wami cały Izrael niech wie, że to w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, a którego Bóg wzbudził z martwych, że to w imię Jego człowiek ten stanął wobec was prosty i zdrow. Ten Jezus jest kamieniem, któregoście wy odrzucili od budowy".

W swych głębokich rachubach obawialiście się, aby Rzymianie nie przyszli i aby wasz naród nie został z liczby narodów wykreślony. Obawę waszą budziły tłumy zbierające się koło Jezusa. Lękaliście się aby On nie został królem, i aby to Jego królestwo nie zaniepokoiło cesarów rzymskich. Tak mówiliście, ale to był pozór tylko. Zazdrościliście miłości, jaką lud miał dla Jezusa; żal wam było umniejszenia waszej powagi i waszej wziętości u ludu. Chcąc pokryć waszą nienawiść, pokryliście się maską żarliwości o dobro publiczne. Wasz kapłan najwyższy, najwięcej palony zazdrością i nienawiścią wypowiedział tę wyrocznię: potrzeba, aby jeden człowiek umarł za lud. Tak, Jezus miał umrzeć i umarł za lud. Ale śmierć ta nie to znaczyła co wy myśleliście. Chcieliście własnej waszej potęgi, chcieliście urządzić społeczeństwo izraelskie bez Jezusa. Zawiedliście się. *Hic est lapis, qui reprobatus est a vobis aedificantibus*; kamień odrzucony od was, nieudolni budowniczy, jest kamieniem węgielnym. Na nim jedynie jak każda jednostka, tak naród każdy budować winien swoje zbawienie. "Ponieważ nie jest dane ludziom pod niebem inne imię, które zbawić może, jedno imię Jezus".

Słowa rybaka galilejskiego zawierają naukę wielką i to nie tylko dla owego czasu, w którym zostają wypowiedziane. Zastępca Jezusa Chrystusa, Książe Apostołów, Piotr odebrał posłannictwo nauczania wszystkie narody po wszystkie czasy. Ale nie uprzedzajmy rzeczy.

Odebrawszy tę naukę, widząc stałość Piotra, słysząc rybaka przemawiającego w imię króla wszystkich ludów; a z drugiej strony patrząc na kulawego uleczonego jednym słowem, sędziowie ludu nie wiedzieli co począć: *nihil poterant contradicere*.

Apostołowie otrzymali rozkaz opuszczenia sali i mądrzy poczęli radzić.

Przypatrzmy się tej radzie. Pierwsza to w swoim rodzaju; służyć ona będzie za wzór dla innych. Co zrobimy z tymi ludźmi? Co zrobimy z tymi ludźmi, powtarzać będą przez trzy wieki cezary rzymskie i sofiści greccy. Rada zawsze jedna, męczmy, mordujmy. Rezultat zawsze jeden, męczennicy będą świadkami wiary prześladowanej.

Patrzmy na dziwny kłopot starszyny i prawników pierwszego wieku.

Na głos Galilejczyków stał się cud widoczny. Widoczną to jest rzeczą, *manifestum est* i nie możemy tego zaprzeczyć, *et non possumus negare*. Cóż robić? Przeciwno prawdzie, przeciwno oczywistości co robić? Przeszkodźmy Kościołowi rozszerzać się między ludem: pogroźmy Piotrowi i Janowi, pogroźmy Papieżom, biskupom, kapłanom, wiernym, przeraźmy ich: *comminemur eis*. Niech odtąd nie będzie wolno mówić w imię Jezusa.

Uchwałą pierwszej rady przeciwko pierwszemu Papieżowi było milczeniem przytłumić prawdę, której zaprzeczyć nie można. Mędrcy Judei wzywają Piotra i Jana, zabraniają im mówić, *ne omnino loquerentur*, i nauczać w imię Jezusa, *neque docerent in nomine Jesu*. Ale Mistrz rzekł: Mówcie, nauczajcie, *euntes docete omnes gentes*, wszystkie narody, żydów tak dobrze jak Greków, jak Rzymian, jak Scytów i Germanów.

Toteż Piotr i Jan odpowiadają: Osądźcie sami kogo należy więcej słuchać, was czy Boga. Bo nie możemy nie mówić tego cośmy widzieli i cośmy słyszeli. *Non possumus quae vidimus et audivimus non loqui*.

Zabraniajcie, groźcie, uderzajcie, ale my milczeć nie możemy. Dziwna słabość, której przemoc nie mogą wszystkie edykty i wszystkie rady świata. Szczególna słabość o którą rozbija się wszelka siła ludzka!

Rada jednak jerozolimaska upiera się przy swoim. Chce ukarać świętą stałość Apostołów, ale nie śmie tego uczynić. Pierwszy ten Papież zanadto ma już wziętości u ludu. Więc powtarzają się jeszcze pogroźki. Obawa wstrzymywała sędziów od dalszych kroków: *propter populum*. Apostołowie zostali puszczeni na wolność.

Jednak gdy liczba wiernych wzrastała ciągle, najwyższy kapłan i wszyscy jego zwolennicy, byli to saduceusze, mocne duchy filozofii owych czasów, wszyscy przejęci zostali *zarliwością, repleti sunt zelo*. Apostołowie zostali wrzuceni do więzienia. Ale anioł Pański wydobywa ich stamtąd i wraca im wolność słowa. Posłuszni udają się do kościoła i nauczają: *et docebant*. Było to rano. Najwyższy kapłan zwoławszy zebranie starszych ludu posłał po więźniów, ale wkrótce wysłańcy wracają z odpowiedzią, iż znaleźli więzienie zamknięte i straż przy drzwiach, ale wewnątrz więzienia nie znaleźli nikogo. Można łatwo wystawić sobie zdziwienie i niepokój sędziów. A oto nadchodzi nowy posłaniec i donosi: ludzie których wtrąciliście do więzienia są w kościele i nauczają lud.

U żydów i u pogan możni obiecywali ludowi chleb i wolność, a nie dawali mu chleba i obchodzili się z nim jak z niewolnikami. Apostołowie obiecywali mniej na ziemi, ale zapowiadali królestwo, w którym biedni będą królami. Toteż lud słuchał Apostołów.

Żli są odważni wtenczas, kiedy się czują mocniejszymi. Wysłancy rady żydowskiej obawiali się ludu i dlatego ujęli Apostołów, ale z wszelkimi pozorami umiarkowania.

Patrzmy jak starszyzna żydowska zabiera się do starszych Kościoła; z jednej strony jest siła materialna, z drugiej wolność ducha i prostota serca.

Zdaje mi się, że widzę dwunastu Apostołów, wszystkich ludzi ubogich, bez nauki, widzę ich wpośród wielkiego zebrania Jerozolimskiego. Książę kapłanów, potężny Kajfasz przystępuje do śledztwa. "Zakazaliśmy wam wyraźnie, abyście nie nauczali w to imię: *praecipiendo praecepimus vobis!*". Wkrótce cesarowie rzymscy ponowią zakaz, ale zakaz ten zawsze pozostanie daremny.

"A oto, mówi dalej Kajfasz, napełniliście Jerozolimę waszą nauką". Poczekaј trochę, a napełnią oni tę nauką świat cały; a wszyscy możni, wszyscy legiści, wszyscy sofiści, wszyscy heretycy na próżno występować będą przeciwko wyznaniu wiary dwunastu tych prostaków.

Na piorunujące napomnienie najwyższego kapłana biedni Galilejczycy, ulękną się może i zadrzą? Czyż to w rzeczy samej nie zostali ujęci na przekraczaniu właśnie najwyraźniejszego rozkazu? Jakie dać usprawiedliwienie, co odpowiedzieć na wyrzut: "chcecie, aby na nas spadła krew tego człowieka?"

Książę kapłanów nowego przymierza odpowie księciu kapłanów prawa starego. Piotr nie zna sekretów polityki i zręczności dyplomatów. Wstęp jego odpowiedzi jest arcydziełem nieroztropności i prostoty, ale nieroztropność i prostota podniesiona do wzniosłości spada jak piorun na głowę bogoboјnego zgromadzenia: "Należy więcej słuchać Boga niż ludzi". Oczekiwaliście usprawiedliwiania się i obietnic na przyszłość. Zawiedliście się. Oskarżenia wasze są nie do odparcia, a Piotr nie tylko nie przeczy temu, że Apostołowie nie byli posłuszni, i że uczyli pomimo zakazu, lecz przed Kajfaszem samym i jego radą opowiada tę samą naukę, jaką głosi przed ludem: Bóg naszych ojców wzbudził Jezusa, tego Jezusa którego zabiliście i ukrzyżowaliście, *quem vos interemistis suspendentes in ligno, hunc principem et Salvatorem Deus exaltavit*. Bóg wywyższył Jezusa ukrzyżowanego przez was; ustanowił Go Księciem i Zbawicielem ludów.

Trudno wystawić sobie jaki gniew opanował złym, gdy ten spotkał opór prawdy i sprawiedliwości. Nic go tak nie unosi jak opór prawdy i sprawiedliwości. Nic go tak nie rozdziera i nie burzy jak ten pokój nieporuszony sprawiedliwego, który na obietnice wszelkie i na najstraszliwsze pogroźki ma tylko jedną odpowiedź: więcej należy słuchać Boga jak ludzi: *Obedire oportet Deo magis quam hominibus*. Z jednej strony jest fakt dla wszelkich projektów piekła zabójczy: *Deus suscitavit Jesum, quem vos interemistis*, Bóg wzbudził Jezusa, którego wy zabiliście; dzieło które zniszczyć chcieliście Bóg wznowił. Z drugiej strony, widok zawsze ten sam: *Haec cum audissent, dissecabantur*; to gdy usłyszeli byli jakoby rozerwani i pocięci w duchu. Zawsze ta sama niemoc w odpowiedzi, zawsze jedyny argument siły ślepej: zabijmy ich ponieważ nie możemy ani ich przekonać, ani im nałożyć milczenia: *et cogitabant interficere illos*. Tym razem w radzie szaleńców znalazł się człowiek spokojny i mądry, którego powaga przeprowadzić zdołała zdanie rozumne. Albo dzieło to jest ludzkie, rzekł Gamaliel, albo dzieło Boże. Jeżeli to dzieło ludzkie, zginie samo przez się, *si ex hominibus consilium hoc aut opus dissolvetur*. Ale jeżeli z Boga idzie, nic przeciwko niemu nie poradzicie, bo przeciwko Bogu samemu walczylibyście. Zdanie to zawiesiło wyrok śmierci: porzeczono na biczowaniu Apostołów. Był to już postęp: po pogroźkach nastąpiły plagi. Prześladowanie się rozpoczyna. Apostołowie robią to, co robić będą chrześcijanie aż do końca wieków. Pomimo wszelkich przeszkód nauczać będą prawdę i robić dobrze. *Omni autem die non cessabant, in templo et circa domos docentes et evangelizantes Christum Jesum*.



Rada widząc nieżyteczność zakazów i dekretów gróźb i plag, zdecydowała się na danie wielkiego przykładu. Szczepan zawstydził sofistów

synagogi, został więc ukamienowany; wierni rozproszeni. Wówczas jako czynny wódz, Piotr podwaja swoją czynność, aby podtrzymać żołnierzy krzyża. Wszędzie jest on obecny z napomnieniem, z przestrogą, z zachętą, pomnażając wszędzie liczbę chrześcijan.

Kajfasz i Synagoga ustępują z dziejów. Dla zachowania swej władzy i swej wielkości u ludu, Kajfasz i Synagoga ukrzyżowali Chrystusa i prześladowali Apostołów; dlatego nad króla swojego narodu jakim był Jezus, przełożyli cezara: *Non habemus regem nisi Caesarem*. I stanie się im, nie jako chcieli, ale jako mówili. Wszelka władza wysunie się im z ręki. Cudzoziemiec, Idumejczyk, Herod, z protekcji cezara, stanie się panem Judei. Nie będzie już więcej mowy ani o wielkim kapłanie, ani o starszyźnie narodu.

Herod był politykiem. Kłaniał się cesarzowi, ale zarazem szukał popularności. Rodzący się Kościół budzi zazdrość ludu żydowskiego; Herod kładzie rękę na Kościele. Jednakże zręczny ten człowiek nie chce się skompromitować krokiem zbyt gwałtownym. Kościół, jakkolwiek młody, wywiera już wpływ moralny. Herod próbuje: chwytając kilku chrześcijan. *Misit Herodes rex manus, ut affligeret quosdam de Ecclesia*. Zachęcony cierpliwością ofiar, idzie dalej. Skazuje na śmierć św. Jakuba, brata św. Jana. Wreszcie widząc, że ta śmierć podobała się żydom, więzi św. Piotra. Papież więc był w więzieniu; ale Kościół modlił się zań bez ustanku. Nadchodzi dzień w którym Herod miał go sądzić wobec ludu. Poprzedniej nocy, Piotr związany dwoma łańcuchami, spał w pośrodku dwóch żołnierzy. Przy bramie więzienia stała straż. Nagle anioł Pański pokazuje się i światło rozjaśnia więzienie. Niebieski posłannik dotyka boku Apostoła, budzi go i przemawia doń: Powstań. I tej samej chwili kajdany więźnia opadają. Piotr idzie za aniołem, mijają strażę, wszystkie bramy otwierają się przed nim. Cud ten zdaje mu się marzeniem. Ale to nie było marzenie; był to początek dziejów Papieży.



W kilka dni potem Herod przybrany w szaty królewskie zasiadł na tronie i począł przemawiać do ludu. A tłumy wołały: Słowa to Boga, a nie człowieka. Ale nagle uderzył go anioł Pański, a pożarty przez robactwo nowy Bóg, wyzionął ducha. Tu rozpoczynają się dzieje prześladowców.

Dotąd piekło przeciwko chrześcijanom wysyłało prześladowców drugiego rzędu, honor rozpoczęcia prześladowań powszechnych zachowany był temu z cesarów, którego imię wieczną pokryte pozostanie ohydą. Od wielu lat Piotr założył już swą stolicę w Rzymie. Neron postanowił zniszczyć nową religię. Piotr i Paweł zostali wtrąceni do niewoli. Cezar sądził, że upadek dwóch kolumn Kościoła, pociągnie za sobą ruinę całej budowy. Apostołowi narodów ścięto głowę, Księżę Apostołów został ukrzyżowany głową na dół. Było to w trzydzieści siedem lat po śmierci Jezusa Chrystusa.



Neron uderzył Papieża; Papież upada, a z nim ginie pierwsza dynastia cesarów.

Św. Lin następuje po św. Piotrze. Palec Boży daje się czuć ciężko. Wielki przykład ma być dany. Kajfasz, Herod, Neron zostali uderzeni, ale to były jednostki tylko; teraz lud cały ma być karany. Bogobójcza Jerozolima pada pod razami Tytusa. Jej świątynia już niepotrzebna, staje się pastwą płomieni. Drugi Salomon (Chrystus) zbudował świątynię nową, świątynią tą jest Jego ciało, jest Kościół. Budowanie to wytrzyma ogień wszelki. Św. Klet następcą św. Lina, wskazany jest na śmierć przez Domicjana; ostatni z Apostołów wrzucony przezeń w olej wrzący. Domicjan upada a z nim dynastia Flawianów.

Ostatnie wypadki miały miejsce za papieżstwa św. Klemensa, ucznia św. Piotra i współpracownika św. Pawła, i podług zdania autorów godnych wiary, krewnego cesarzów Flawianów.



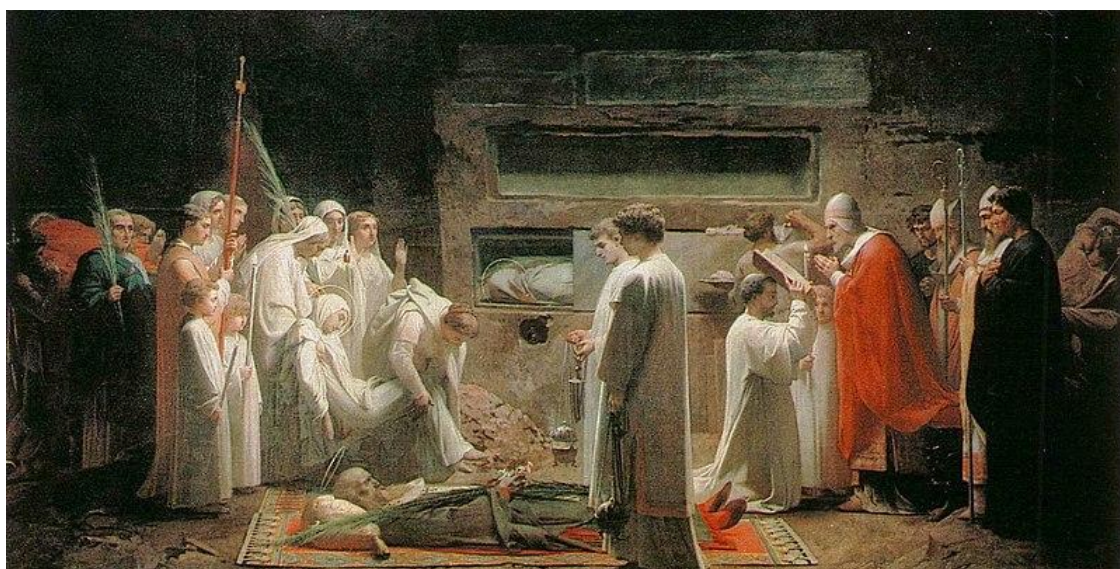
Trajan, trzeci prześladowca wypędza Papieża do Chersonezu tauryckiego (Krym). Klemens nawraca prawie wszystkich mieszkańców tej okolicy, Trajan nakazuje go wrzucić w morze.

Anaklet następuje po Klemensie. Pomimo ciężkich czasów, odważa się jednak na zbudowanie kościoła na cześć św. Piotra. Bóg opiekować się będzie tą budowlą, wyjdzie ona szczęśliwie z burzy prześladowań, rósć będzie z wieku w wiek dopóki nie stanie się przedmiotem powszechnego podziwu. Anaklet umiera męczennikiem jak jego poprzednicy. Ewaryst następuje po nim i kończy życie w ten sam sposób. Nienawiść cnoty, ślepy gniew i wrodzone okrucieństwo z Neronów i Domicjanów robiło prześladowców. Trajan prześladował ze względów politycznych. Kościół się wzmógł, pokazał się tym, czym jest, społeczeństwem na łonie innego społeczeństwa. To inne społeczeństwo, cesarstwo rzymskie przejęte zostało obawą jak niegdyś Faraon. Odnowiono dawne prawa. Niewinność chrześcijan była oczywistą; cały świat zna list Pliniusza Młodszego do Trajana. Jednakże religia chrześcijańska została zakazaną, dlatego że nie była prawną, że nie była uznaną przez państwo, że senat jej nie uświęcił. Trajan "wielki w pokoju i w wojnie", nie był niesprawiedliwym dla nikogo wyjąwszy dla chrześcijan, których niewinność uznawał, a których jednak nie ustawał potępiać. Bóg

ukarał wielkiego człowieka; książę ten, za którego cesarstwo pogańskiego Rzymu sięgało swojego szczytu, był niewolnikiem najniższych namiętności. I niepokonany ten wojownik, umierał pełen wstydu i zgryzoty po klęsce pod małym miasteczkiem poniesionej.

Hadrian, jego następca splamił wielkie przymioty nikczemnymi miłostkami i straszliwym okrucieństwem. Prześladowanie trwa ciągle za jego panowania. Zapyta kto, jaka była kara tej dynastii Antoninów panującej tak świetnie. Nie należy jednak zapominać, że ci *Antoniny*, w większej części nie byli nawet pomiędzy sobą krewnymi. Adoptowany przez Nerwę Trajan, adoptuje Hadriana, który znowu przyjmuje za syna Antonina. Dwaj prześladowcy, Trajan i Hadrian umierają bez dzieci. Antonin zawiesił prześladowanie; imię jego pozostanie na zawsze chwalebny.

Wymieniamy tylko Papieży tej epoki, byli nimi: Aleksander I, Sykstus I, Telesfor, Anicet i Eleuteriusz. Wszyscy stoją na wysokości swojego powołania wytrwałością w wierze. Wszyscy umierają męczennikami.



Marek Aureliusz, był cesarzem i filozofem. Filozof nie mógł poprzestawać na panowaniu zewnętrznym i materialnym, dążył on nadto do panowania nad umysłami. Inny filozof, cynik Krescent swoim wpływem pobudził Marka Aureliusza do prześladowania chrześcijan. Cesarz jednak uderzony cudem legii piorunującej zawiesił prześladowanie. Ale popęd był dany; szal pogański szukał ciągle ofiar chrześcijańskich. Lyon i Vienne zlane krwią męczeńską. Dynastia Antoninów upada zbezczeszczona w ostatnim swym przedstawicielu, którym był nikczemny i okrutny Kommodus.

Św. Wiktor rządził wówczas Kościołem.



Septimius Severus miał wszystko co stanowi wielkiego człowieka, ale był prześladowcą. Bezowocność jego prac będzie dlań częścią kary. Umierający w zgryzotach woła on pełen rozpacz: Wszystkim byłem, i wszystko na nic; *Omnia fui et nihil expedit*. Do tego dodajmy zamach na jego życie przez jednego z własnych synów, a pojmiemy jak gorzkie musiały być ostatnie chwile prześladowcy. Następcą jego był potwór. Karakalla morduje brata na łonie swej matki, a dziki ten tyran za następcę będzie miał nikczemnego Heliogabala. Kara prześladowców częstokroć jest gorszą od śmierci bo jest hańbą. Dynastia ta jednak zakończyć się miała dobrym cesarzem.

Aleksander Severus sprzyjał chrześcijanom. Ale prawnicy dworu idą za przykładem pismaków i prawników Synagogi. Domitius, Ulpian, Julius Paulus, zbierają skwapliwie wszystkie edykty przeciwne wielkiemu stowarzyszeniu religijnemu, które się nazwało Kościołem i tym sposobem pomimo dobrego usposobienia Aleksandra, prześladowanie trwało ciągle. Papież Urban I umiera z ręki kata, równie jak Zefiryń i Kalikst I, jego poprzednicy. Pomsta Boża nie daje na siebie długo czekać. Ulpian, jeden z prawników prześladowczych zamordowany w buncie przez samychże pogan. Aleksander ginie z ręki zdrajcy i niewdzięcznika. Dom zwany Syryjskim ustępuje z dziejów. Papieże Poncjjan i Anterus umierają męczennikami w prześladowaniu odżywionym przez mordercę Aleksandrowego, Maksymina, który z kolei także ginie tragiczną śmiercią prześladowców.



Dochodzimy teraz do chwili, w której prześladowanie staje się systematycznym. Decjusz był głębokim politykiem. Pojął on, że w istocie swojej chrystianizm pogodzić się nie da z duchem cesarstwa pogańskiego.

Później pojawią się publicyści, którzy utrzymywać będą, iż bezwzględne przeciwieństwo zachodzi pomiędzy papieżem i tym co oni nazywają cywilizacją. Czyż nie rodzi się tu podejrzenie, że taka cywilizacja byłaby zwrotem do zasad i obyczajów pogańskich?

Z drugiej strony barbarzyńcy zagrażali państwu wystawionemu więcej jak kiedykolwiek na wszelkiego rodzaju zepsucie.

Decjusz widział się więc pomiędzy dwoma straszliwymi nieprzyjaciółmi, między chrześcijanami i barbarzyńcami. W jego oczach dwie siły groziły krajowi, Kościół i najazd. Postanowił więc odeprzeć najazd i zniszczyć Kościół. Został więc prześladowcą, ale prześladowcą rozumnym. Doświadczenie stwierdziło prawdę słów Tertuliana: *Krew męczenników nasieniem jest chrześcijan*. Mnożyć więc męczenników było to mnożyć chrześcijan. Decjuszowi chodziło o to, aby byli apóstaci a nie męczennicy między wiernymi. Wyczerpane zostały wszystkie tajemnice okrucieństwa dla wymuszania odstępstwa. Byli zaprzańcy, ale daleko więcej było męczenników, a tego właśnie nie chciano. Decjuszowi nie powiodło się. Głęboki ten polityk zamierzył sobie dwie rzeczy: uśmierzenie ruchu chrześcijańskiego, a tymczasem przyśpieszył go tylko; wstrzymanie barbarzyńców, a pod jego oczami Goci zabierali mu jego miasta. Panował dwa lata tylko i zginął w kałuży. Gallus, jego następca i podobnie jak on prześladowca, równie szybko skończył swoje panowanie. Papież Fabian, Korneli i Lucjusz byli ofiarami tego prześladowania.

Walerian z początku pozwolił wolniej odetchnąć chrześcijanom. Wszystkie wówczas przedsięwzięcia udawały się mu pomyślnie. Nagle podbudzony przez Maksyma, swego ulubieńca, wydaje rozkaz ostrego prześladowania. Papież Stefan ujęty i stawiony przed cezarem: "To ty, rzecze mu Walerian, to ty zamyślasz obalić państwo i wyrzucić cześć bogów!". "Nie myślę obalać państwa, odpowiada Papież, ale zachęcam ludy do wyrzeczenia się czci bałwanów i do oddania chwały prawdziwemu Bogu i Temu, którego On posłał Jezusowi Chrystusowi, Panu świata".



Stefan odpowiedział dobrze, ale podług mądrości świata nie jest rzeczą roztropną mieć widocznie słuszość wobec potężnych tego świata. Cezar nie mając nic odpowiedzieć Papięzowi, kazał mu ściać głowę. Sykstusa, następcę Stefana, spotkał ten sam los. Ale wówczas zmieniło się wszystko dla Waleriana. Prześladowca wpada w ręce Sapura, króla perskiego, który po jego grzbiecie wsiada na koń.

Galienus, syn i następcą starego cezara, nie troszczy się bynajmniej o los nieszczęśliwego ojca. Walerian umiera w kajdanach. Po śmierci skóra jego wyprawiona, umalowana czerwono przez kilka wieków pozostawała zawieszoną przy sklepieniu głównej świątyni perskiej.

Pod Papięzem św. Dionizym, Kościół miał chwilę pokoju. Ale Aurelian rozpoczął prześladowanie. W osiem miesięcy po wydaniu krwawego wyroku zabity jest przez swoich żołnierzy. Św. Feliks umiera męczennikiem, Eutylian następuje po nim. W 283 Kajus wybrany papięzem. Następnego roku Dioklecjan, bliski krewny Kajusa, wstąpił na tron cezarów. Państwo miało wówczas czterech cesarzy: Dioklecjana, Maksymiana, Galeriusza i Konstancjusza Chlorusa; ostatni tylko szanował chrześcijan, był też ojcem Konstantyna Wielkiego.



Dioklecjan dał się powodować Maksymianowi, a więcej jeszcze Galeriuszowi; dziesiąte prześladowanie rozpoczęło się 23 lutego 303 r., Marcellin, następca Kajusa, jest jedną z pierwszych ofiar. Gwałtowność prześladowania nie pozwoliła na wybór wczesny następcy Marcelina. Stolica święta była opróżniona przez cztery lata. Nigdy z taką wściekłością i z taką stałością nie walczyło przeciw Kościołowi. Nigdy też ręka Boża nie była widoczniejszą. Był to ostatni wysiłek cesarstwa pogańskiego przeciw królestwu Jezusa Chrystusa. Żaden z prześladowców nie uszedł kary Bożej.

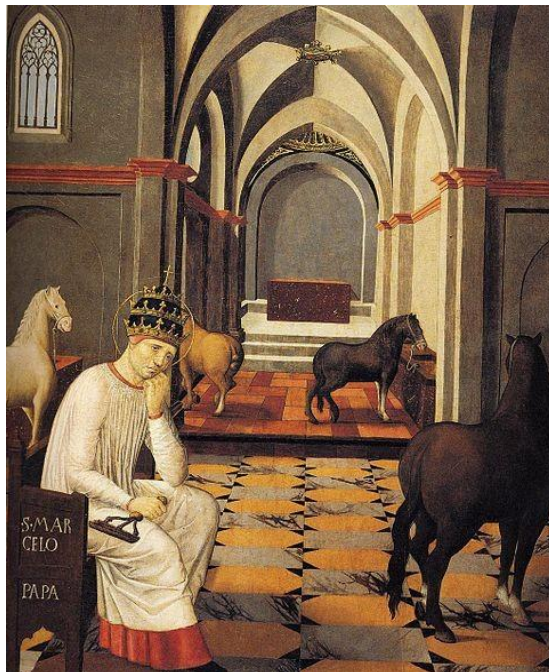
Dioklecjan zmuszony abdykować po kilku chwilach spoczynku, zostaje uderzony pierwszy. Nie śpi, nie je, umiera z głodu, wymiotuje swój język stoczony przez robactwo i oddaje ostatnie tchnienie.

Maksymian zamierza odebrać życie Konstancyjowi, schwytywany na uczynku, skazany zostaje na wybranie dla siebie rodzaju śmierci: dusi się własnymi rękoma.

Galeriusza ciało pokrywa się jednym obrzydliwym wrzodem, z którego sączy się czarna, nieczysta krew i z którego wydobywa się ustawicznie robactwo mnogie. Lekarzy, którzy uleczyć go nie mogą rzuca na pastwę zwierzętom dzikim. Wreszcie pojmuje, że jego cierpienia są karą. Wraca chrześcijanom wolność służenia Bogu i domaga się od nich modlitw dla siebie. Była to skrucha Antiocha. Przed śmiercią poleca swą żonę i syna Licyniuszowi, człowiekowi bez żadnej wartości, którego zrobił cezarem, a którego pierwszym czynem było skazanie na śmierć niewiasty i dziecka poruczonych sobie w opiekę.

Maksymin Daja, prowadzi dalej prześladowanie. Zabrania chrześcijanom zbierać się w miastach na nabożeństwo, pod pozorem, jakoby ich zebrania mieszały pokój publiczny.

Maksymin chciał ponieść prześladowanie aż w kraje nie podległe Rzymowi. Wypowiedział wojnę Tirydatowi, królowi Armenii, który przyjął wiarę swojego ludu. Cezar został pobity, ale pomścił się na części Armenii, która należała do Rzymu i wielu chrześcijan pomordował.



W Rzymie przywłaszczyciel Maksencjusz uwięził Marcela, który po czterech latach bezkrólewia nastąpił po Marcelinie. Żądają od niego, aby powiedział, że nie jest biskupem i aby ofiarę złożył bogom. Gdy tego uczynić nie chce, skazany na obsługiwaniu koni tyrana, kończy życie wśród niegodziwego obchodzenia się z nim służby cesarskiej. Maksencjusz ginie w wodach Tybru.



Maksymin jednak uniesiony szalem z powodu zwycięstwa Konstantyna i połączenia się z nim Licyniusza, występuje przeciw temu ostatniemu z siedemdziesięciu tysiącami wojska. Licyniusz ma tylko dwadzieścia tysięcy, ale anioł zapowiedział mu zwycięstwo, jeżeli wzywać będzie pomocy Pana. Licyniusz modli się z całą armią. Maksymin zwyciężony po uczcie sutej truje się. Ale trucizna działa powoli i prześladowca ginie po straszliwych boleściach. W kilka lat potem Licyniusz odnawia prześladowanie. Wojna wybucha wówczas pomiędzy nim i Konstantynem. Pobity dwa razy, ostatni cesarz pogański wzięty w niewolę i skazany przez zwycięzcę na śmierć.

Poganizm zwyciężony został w całym cesarstwie, bo nie panował już żaden cesarz na podtrzymanie go.

Tu zatrzymamy się streszczając działanie trzydziestu dwóch Papieży, którzy rządili Kościołem, od św. Piotra aż do Euzebiusza, ostatniej ofiary szalejącego poganizmu.



Dogmat i służba Boża zajmują całkowicie uwagę tych Papieży. Dziwić się przychodzi, gdy patrzymy na pokój i swobodę tych ludzi, którzy pod mieczem zawieszonym nad ich głowami, zajmują się troskliwie najdrobniejszymi szczegółami Mszy świętej i rozdawania Sakramentów. Jakże nie poznać Ojca wspólnego wszystkich chrześcijan w pobożnej troskliwości z jaką oni zbierają resztki męczenników i opowiadanie ich cierpień i ostatnie ich słowa: drogie dziedzictwo, jakie chcą pozostawić czci i zbudowaniu przyszłych wieków? Ale któż wypowie z jaką czujnością otaczają oni czcigodne ciała świętych Apostołów Piotra i Pawła? W głębokościach katakumb błyszczy już złoto,

srebro na ołtarzach. W najsilniejszym ogniu prześladowania widać już pałace bogatych chrześcijan przemieniające się na kościoły lub też stawiane budowle nowe dla przyjęcia zebrania wiernych. Dziesięć razy poganizm ponawia atak, wyraca kościoły święte i zmusza chrześcijan kryć się w podziemia, dziesięć razy Papieże, ci ludzie którzy nie zniechęcają się nigdy i którzy rozpoczynają zawsze, dziesięć razy Papieże wywalczyli swobodę oddawania Jezusowi Chrystusowi czci, jaka Mu się należy.

Zdaje się że główną ich myślą będzie ukrywanie się przed okrucieństwem nieprzyjaciół; ale zanadto wiele innych mają oni kłopotów, aby mieli myśleć o sobie. Panującą w nich myślą jest rozszerzanie królestwa Jezusowego i bronienie go przeciw sofistom i herezjom. W chwili, w której byś sądził, że drżą ukryci w jakim zakątku Rzymu, słowo ich i ich działalność przekraczają granice cesarstwa i podbijają krzyżowi najoddalsze narody. A starzy ci tak stali i nieugięci są wobec odszczepieństwa i herezji, jak wobec katów. Jest jedno zadanie, którego rozwiązać nie umiała starożytność pogańska, zadanie pogodzenia powagi z wolnością. Papieże z początku zaraz, rozwiązali to zadanie praktycznie. Umieeli oni zachować wolność Kościoła przeciwko gwałtom despotyzmu pogańskiego i swoją powagę przeciwko pretensjom niepodległości odszczepieńczej i pychy heretyckiej. I dlatego przez cały ciąg trzech tych wieków z jednej strony widać tylko tyranie najwyższą, z drugiej służebność najohydniejszą, sam tylko Kościół pod ojcowską opieką Papieży przedstawia światu ideał posłuszeństwa pełnego uszanowania, a zarazem swobodnego względem wyższych, i ideał powagi tak cierplivej jak niezłomnej względem podwładnych. Trzydziestu dwóch tych Papieży mają tytuł świętych; a jeżeli wyjmiemy ostatniego, św. Euzebiusza, zmarłego na wygnaniu za wiarę, wszyscy są męczennikami. Położyli oni swe życie w obronie powagi i wolności chrześcijańskiej. Przez nich Jezus Chrystus panuje i ludy są wolne.

---

Artykuł z czasopisma: "Przegląd Katolicki". 1863 r., Warszawa, 6 sierpnia, nr 31, ss. 481-485. – "Przegląd Katolicki". 1863 r., Warszawa, 20 sierpnia, nr 33, ss. 513-516. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

### **Przypisy:**

(1) Por. 1) P. Marinus de Boylesve SI, Philosophiae Professor, [\*Cursus philosophiae complectens logicam, metaphysicam, ethicam. Accedit Compendiosa religionis demonstratio et Historia philosophiae.\*](#)

- 2) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna*. a) [Jezus Chrystus, Zbawiciel świata](#). b) [Odrodzenie ludzkości](#). c) [Zburzenie Jerozolimy](#).
- 3) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza](#). b) [Mały katechizm o Syllabusie](#).
- 4) Ks. Dr Antoni Krechowicki, a) [Errata historii co do Papiestwa w całej wszystkich wieków. Studium krytyczne](#). b) [Nauki niedzielne. Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła](#). c) [Nieomyślność papieska w stosunku do historii i państwa](#).
- 5) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [Modernizm w książce polskiej](#).
- 6) Ks. Piotr Semenenko CR, a) [O Wierze](#). b) [O nieomyślności Kościoła](#). c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej](#). d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia](#). e) [Skład Kościoła](#). f) [O Chrystusie w Kościele](#). g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele](#). h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\)](#).
- 7) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka](#). b) [Traktat o Kościele Chrystusowym](#). c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii](#). d) [O własnościach religii](#). e) [O cnotach heroiczych](#).
- 8) P. Ferdinandus Cavallera SI, [Thesaurus doctrinae catholicae ex documentis Magisterii ecclesiastici](#).
- 9) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych](#).
- 10) Akta i dekryty świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Acta et decreta sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani \(1870\), Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\)](#).
- 11) Bp Michał Nowodworski, a) [Papież Liberiusz](#). b) [Honoriusz papież](#). c) [Janseniści](#). d) [Wiara i rozum](#). e) [Liberalizm](#).
- 12) Józef kard. Hergenröther, [Rzekome błędy i sprzeczności Papieży](#).
- 13) Ks. Piotr Skarga SI, a) [O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. \(De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha\)](#). b) [O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\)](#). c) [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego](#).



- 14) Bp Władysław Krynicky, a) [\*Dzieje Kościoła powszechnego.\*](#) b) [\*Sobór Watykański.\*](#) c) [\*Zasady modernizmu.\*](#)
- 15) Ks. Zygmunt Golian, [\*Moderantyzm a ultramontanizm.\*](#)
- 16) Ks. Umberto Benigni, [\*Ultramontanizm.\*](#)
- 17) Ks. Antoni Tauer, [\*Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\).\*](#)
- 18) Ks. Augustyn Arndt SI, [\*Ignacy Doellinger. \(Ignaz von Döllinger. Eine Charakteristik von Dr. Emil Michael S. J.\).\*](#)
- 19) Ks. Franciszek Hettinger, [\*Nieomylność Papieża.\*](#)
- 20) Abp Antoni Szlagowski, [\*Papiestwo na przełomie dwóch wieków. \(Konferencja dla mężczyzn\).\*](#)
- 21) "Dwutygodnik Diecezjalny Wileński", [\*Nauka Ojców Kościoła Wschodniego o władzy papieskiej.\*](#)
- 22) Ks. Ignacy Domagalski, [\*Papiaska władza duchowna nad światem gwarantem wolności rządów i ludów.\*](#)
- 23) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, [\*Stanowisko Papieża w Kościele Chrystusowym.\*](#)
- (Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))  
Cracovia MMXX, Kraków 2020